

W górach estetyka górą

12 września 2015

Koniec z chaosem estetycznym na Krupówkach w Zakopanem. „Góralu, czy ci nie żal niszczyć swoje najbliższe otoczenie?”, chciało się do tej pory zapytać. Obecnie jest szansa na pozytywne zmiany – radni Zakopanego po kilkuletniej batalii zdecydowali wreszcie, że na Krupówkach ma być tzw. park kulturowy zakazujący stawiania billboardów reklamowych, automatów z napojami czy odpłatnego pozowania do zdjęcia.

Jak informuje serwis wyborcza.pl, Krupówki, najsłynniejszy polski deptak, to dziś królestwo kiczu i chaosu reklamowego oraz jedna z najbardziej zdegradowanych pod względem estetycznym przestrzeni publicznych. To setki reklam, transparentów, automatów z grami i napojami, dmuchanych balonów reklamowych i co chwila zaczepiających przechodniów ludzi-maskotek, zachęcających do odpłatnego zrobienia sobie z nimi zdjęcia. W zalewie tego kiczu i bylejakości coraz trudniej dostrzec ślady autentycznej kultury góralskiej.

Wyzwanie jarmarczemu wyglądowi Krupówek rzucił dwa lata temu ówczesny burmistrz zakopanego Janusz Majcher. „Zrobię wszystko, by uregulować chaos na Krupówkach” – zapowiadał. Wzorem stał się dla niego Kraków, który, przyjmując kilka lat temu uchwałę o tzw. parku kulturowym w centrum miasta, poradził sobie z reklamowym bałaganem w rejonie Rynku Głównego.

Zmiany nie były jednak w smak sporej grupie drobnych przedsiębiorców rozstawiających się ze straganami na Krupówkach. Burmistrza w jego staraniach o uporządkowanie deptaków wsparła tatrzańska Izba Gospodarcza. Ale estetycznego bałaganu dość mieli i sami zakopiańczycy. Rok temu w zakopiańskim urzędzie miasta znalazła się petycja podpisana przez przeszło 3 tys. osób popierających powstanie na Krupówkach parku kulturowego.

Choć Janusz Majcher nie jest już burmistrzem Zakopanego, rada miasta nie uległa presji i doprowadziła do zmian w prawie. Zanim je uchwalono, przez całe wakacje organizowano pod Giewontem konsultacje społeczne, a urząd miasta zapewnił ekspertów, którzy prowadzili z mieszkańcami warsztaty i wykłady o miejskiej estetyce.

Zgodnie z uchwałą nowa regulacja obejmie teren wzdłuż Krupówek z przyległymi do nich ciągami komunikacyjnymi i widokowymi. Zakazuje m.in. montowania imitacji płazów, płotków i daszków na kamienicach. Koniec też ze zdjęciami z misiem: odpłatne pozowanie do fotografii i nagabywanie na ulicy do ich zrobienia będzie zabronione. Na Krupówkach nie uświadczymy już też automatów z napojami i grami losowymi, a uliczni grajkowie, portreciści i artyści występować będą mogli tylko w godz. 10-21. Park kulturowy znacznie ukróci też działania reklamowe. Uchwała wylicza większość pomysłów zakopiańskiego marketingu, zakazując umieszczania tablic, napisów, ogłoszeń, szyldów, billboardów, ale też coraz popularniejszych telebimów, tablic LED-owych i diodowych. W zamian za to uchwała wprowadza ujednolicony wzorzec fasiongu (czyli zaprzęgu konnego), z którego będzie można prowadzić handel uliczny.

Na dostosowanie się do zmian przedsiębiorcy działający na Krupówkach mają czas do 1 lipca przyszłego roku.

Źródło: NowyObywatel.pl